

Następny pojazd - już z człowiekiem!

„Surveyor-7“ łagodnie wylądował w małym kraterze na Księżycu

NOWY JORK (PAP). - Amerykański pojazd kosmiczny „Surveyor-7“ wylądował

wał we środę rano na powierzchni Srebrnego Globu zgodnie z ustalonym programem. Jest to ostatnie doświadczenie z serii eksperymentów „Surveyor”. Następnym pojazdem wysłanym na Księżyc ma być kabina z człowiekiem, co nastąpi w końcu 1969 roku lub na początku 1970 roku.

Pojazd przeleciał trasę długości ok. 400 tys. km i w chwili gdy znajdował się 80 km od powierzchni Księżyca uruchomiono na nim silniki hamujące, które zmniejszyły jego szybkość z 9 600 km na godzinę do 4 800 km na godzinę, a później jeszcze bardziej i statek łagodnie wylądował na powierzchni Srebrnego Globu na swolch amortyzatorach. Natychmiast otrzymano sygnał radiowy a 45 minut po wylądowaniu - pierwsze zdjęcia powierzchni Księżyca.

Na pokładzie „Surveyora-7” znajduje się różna aparatura naukowa i pomiarowa. „Surveyor-7” jest piątym z kolei pojazdem tej serii, który łagodnie lądował na Księżycu. Dwa eksperymenty nie udało się.

„Surveyor-7” wylądował na

najbardziej nierównym terenie Srebrnego Globu, a mianowicie w środku małego krateru o śred. 19 km na północ od krateru Tycho, znajdującego się w południowo-wschodnim krańcu dysku księżycowego. Krater Tycho uważany jest za jeden z najmłodszych i według hipotezy, powstał w wyniku uderzenia obryzmięgo meteoru (jego brzeg wznosi się na wysokość 4 572 metry, a wewnętrzny szczyt na wysokość około półtora km, krater ma średnicę 80 km).

Pierwsze zdjęcia nadesłane z pojazdu wykazały, że pojazd nie został uszkodzony. Trójnog osadzony był na jakimś zboczu, ponieważ horyzont nachylony był o 45 stopni. Drugie zdjęcie z kamery skierowanej w inną stronę przedstawiło krajobraz bardzo pagórkowaty ze skalami sięgającymi na wysokość około 3 pięt. W Pasadenie podkreśla się, że zdjęcie przedstawia jeden z najbardziej dzikich widoków sfotografowanych przez pojazdy typu „Surveyor”. W pobliżu trójnoga zaobserwowano wielki kamień. Uczni amerykańscy twierdzą, że gdyby pojazd wylądował na tym kamieniu, to prawdopodobnie lądowanie by się nie udało i wulkan roztraskałby się o ten głaz.

Czwarta i piąta operacja przeszczepienia serca nie uratowały życia pacjentów

Przygotowania do szóstej operacji

NOWY JORK (PAP). W nocy z wtorku na środę w jednym ze szpitali nowojor-



Na zdjęciu: dr Kantrowitz udziela wywiadu dziennikarzom. CAF - Telefoto

skich dokonano piątej z kolei transplantacji serca. (Czwartą operację przeprowadzono w Nowym Jorku, gdzie pacjentem było kilkunastoletnie niemowlę, które żyło 7 godzin po operacji. Transplantację dokonał dr Kantrowitz.)

Piątym pacjentem był 58-letni strażak Louis Block. Operacja trwała ponad 8 godzin i przeprowadził ją zespół 22 specjalistów pod kierunkiem dr Adriana Kantrowitza.

Serce potrzebne do transplantacji wyjęto ze zwłok 29-letniej Helen Krouch z miasta East Paterson w stanie New Jersey. Zmarła ona w wyniku uszkodzeń mózgu.

Buletyn lekarski opublikowany we środę rano w 5 godzin po zakończeniu operacji przeszczepienia serca stwierdzał, że stan zdrowia Louisa Blocka był krytyczny.

Największy niepokój wwołuje sprawa funkcjonowa-

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 9 (7310) Cena 50 gr
Czwartek, 11 stycznia 1968 r.

Przed IV Zjazdem ZMS Doniosłe znaczenie zakończonej dyskusji

WARSZAWA (PAP). Poprzez IV Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej kampania sprawozdawczo-wyborcza została zakończona. W jej czasie, tj. w ciągu całego ub. roku, na zebraniach kół ZMS, na konferencjach miejskich, powiatowych i wojewódzkich dziesiątki tysięcy członków związku wypowiedziały się na temat programu młodzieży i jej organizacji, na tematy związane z programem dalszego działania związku. Nowy program - w oparciu o te właśnie ogólnozwiązkowe dyskusje - wytyczył IV Zjazd ZMS, który obradował będzie w stolicy w końcu bm.

Dyskusja przedjazdowa, której efektem są zgłoszone wnioski i postulaty, miała doniosłe znaczenie wychowawcze, dając wszystkim członkom ZMS możliwość

współuczestniczenia w tworzeniu szerokiego programu działania ZMS oraz utwierdzając ich poczucie odpowiedzialności za pracę związku. Jednocześnie treść zgłaszanych wniosków i postulatów wskazywała na zaangażowanie młodzieży do organizacji, wiarę w jej znaczenie i możliwość.

Własną krwią lekarz uratował życie pacjentki

OLSZTYN (PAP). Do szpitala w Reszlu przywieziono w ciężkim stanie rodzącą kobietę. Lekarze orzekli, iż matce i dziecku grozi śmiertelne niebezpieczeństwo, jeśli natychmiast nie dokona się skomplikowanej operacji. Należało jednak przedtem zrobić pacjentce transfuzję krwi. Niestety, szpital nie dysponował odpowiednią ilością tego leku. Wówczas blyskawiczną decyzją podjął lekarz dyżurny szpitala Waldemar Gołębiowski; dla ratowania życia pacjentki, oddał 750 mililitrów własnej krwi, którą przetoczono do żył kobiety.

Wypadki takie zdarzają się już i nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, iż w sprawie tej naraziła własne zdrowie, oddając dwukrotnie większą dawkę krwi niż można pobrać po raz pierwszy. Dr W. Gołębiowski, który jest anesteziologiem, po operacji nadal pełnił dyżur w szpitalu.

Stan matki i dziecka nie budzi obaw. Ofiarny lekarz zasługuje na głęboki szacunek.

Ewa Demarczyk powraca do zdrowia

KRAKÓW (PAP). Znana piosenkarka Ewa Demarczyk, która w ostatnich godzinach starożytności uległa wypadkowi samochodowemu, powraca do zdrowia. W najbliższych dniach lekarze zdejmą jej ostatnie opatrunki. Szpital, w którym przebywa piosenkarka, obiegają jest przez miłośników jej talentu.

Groźna sytuacja na Noteci Krety przyczyną powodzi?

ZIELONA GÓRA (PAP). Mimo prac zapobiegawczych i ratowniczych oraz mobilizacji znacznych sił i środków, pogorszyła się w ciągu ostatniej doby sytuacja w rejonie dolnej Noteci. W okolicy wsi Górecko, pow. Strzelce Krajeńskie, wyrwa w wałach ochronnych powiększyła się do ponad 70 metrów. Blokowane przez krę lodową wody atakują rozmyte skarpy. Jak się ocenia, do 10 km. wody Noteci zalają w tym rejonie ok. 5 tys. ha gruntów oraz szereg gospodarstw, położonych w niższych partiach doliny noteci. Z zagrożonych terenów ewakuowano we wtorek 20 rodzin wraz z dobytkiem.

Rozbitą przez saperów w pierwszej fazie akcji, największy zator lodowy Noteci na wysokości wsi Ludziszewice, obiegają jest ponownie i zajmuje

Zimowe meldunki komunikacyjne

★ Opóźnienia autobusów i pociągów
★ Żegluga na Bałtyku - utrudniona

WARSZAWA (PAP). We środę do godzin popołudniowych sytuacja na drogach nie uległa większym zmianom w porównaniu z poprzednią dobą. Drobne opady śniegu wystąpiły tylko w województwach południowo-zachodnich, środkowych oraz w gdańskim i białostockim (przy temperaturach od minus 23 st. w terenach górskich do minus 7 i minus 15 st. w pozostałych rejonach).

Drogowcom udało się zapewnić względnie dobre warunki ruchu na wszystkich ważniejszych drogach. Jednakże z uwagi na utrzymującą się prawie wszędzie gołoledź kierowcy muszą zachowywać maksymalną ostrożność. Gołoledź była m. in. przyczyną opóźnienia wielu autobusów PKS. Znaczną ich część już ze swoich baz wyruszyła później niż normalnie z powodu trudności z rozruchem silników. Wskutek awarii utknęły w drodze m. in. autobusy jadące z Zakopanego do Bielska i na Bukowinę Tatrzańską.

Ministerstwo Komunikacji informuje, że w pracy kolei nie było wprawdzie poważniejszych zakłóceń, ale z punktualnością ruchu nadal nie jest najlepiej. We środę wiele pociągów dalekobieżnych przebyło do Warszawy z opóźnieniami sięgającymi półtoręj rodziny.

Z ostatnich meldunków z Wy-

Ekstradycje na emninków

MOSKWA (PAP). Prezydent Mobutu zażądał wydania Kongu białych najemników, którzy walczyli w tym kraju, a obecnie są internowani na terytorium Rwandy. Mobutu oświadczył, że Kongo (Kinszasza) zerwie stosunki z Rwandą jeśli nie nastąpi ekstradycja

WASZINGTON (PAP). We czwartek rano rozpoczęła się w Waszyngtonie rozmowa sekretarza stanu, Russka z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Brownem. Obaj mówili o stanie miłości początkowo spotkać w San Francisco po powrocie Browna z wizyty w Tokio.

W 9 krajach afrykańskich:

- GRAD ZGNIŁYCH JAJEK
- PRZERWANE PRZEMÓWIENIA
- WROGIE DEMONSTRACJE

witaty Humphreya

ALGIER (PAP). 10 bm. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Humphrey zakończył ostatni etap swojej podróży po krajach afrykańskich, którym była 2-dniowa wizyta w Tunezji. Od 29 grudnia Humphrey odwiedził 9 krajów afrykańskich, a mianowicie: Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberię, Ghane, Kongo-Kinszasę, Zambię, Somali, Rodezję, Etiopie i Tunezję.

We wszystkich krajach, które odwiedził, wiceprezydent USA zaferował pomoc ekonomiczną miejscowym rządóm, lub zapewnił je, że dotychczasowe świadczenia Stanów Zjednoczonych nie zostaną zmniejszone.

Tak więc Humphrey usiłował występować w roli swego rodzaju świętego Mikolaja. Pomimo to spotkał się z lodowatym lub nawet wrogim przyjęciem we wszystkich odwiedzonych stolicach. W ciągu ubiegłych 10 dni wiceprezydent był 12 razy świadkiem antyamerykańskich demonstracji, które w Kongu, Somali i Kenii przybrały formy zbliżone do rozruchów, 4 razy obrzucono go zgnyłymi jajami, 2 razy nie mógł dokończyć przemówienia z powodu wrogich demonstracji.

John Gorton premierem Australii

LONDYN (PAP). We środę rano według czasu warszawskiego senator John Gorton został zaprzysiężony nowym premierem Australii.

Gorton w latach drugiej wojny światowej był pilotem dywizjonu myśliwskiego, a zajmując się później polityką pełnił funkcje ministra oświaty i nauki w koalicyjnym rządzie Harolda Holta. We wtorek został wybrany przez frakcję parlamentarną Partii Liberalnej liderem tej partii, a tym samym desygnowano go na stanowisko premiera.

BILANS STRAJKÓW

WASZINGTON (PAP). - Według danych ogłoszonych przez departament pracy USA, w roku 1967 zanotowano w Stanach Zjednoczonych 4 775 strajków w wyniku których gospodarka straciła 41 mln roboczodniów, lecz nie notowano od osmiu lat.

Josip Broz-Tito z wizytą w Pakistanie

DELHI (PAP) Jak donoszą z Rawalpindi, we środę przybył z oficjalną wizytą do Pakistanu prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito. Gością jugosłowiańskiego powstała na lotnisku prezydent Pakistanu, Ayub Khan.

Obydwaj prezydenci omówią sytuację międzynarodową, w tym sprawę wojny w Wietnamie oraz konfliktu arabsko-izraelskiego.

Budapeszt 26 luty br. Spotkanie konsultatywne partii robotniczych i komunistycznych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przyjęła wystosowane do niej i do wszystkich partii, które uczestniczyły w naradzie z 1960 r. zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej do wzięcia udziału w konsultatywnym spotkaniu w Budapeszcie, które ma się rozpocząć 26 lutego br.

KC KPZR jest przekonany, że kolektywne omówienie aktualnych zagadnień walki przeciwko imperializmowi, walki o podstawowe interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, o pokój i wyzwolenie narodów, przyczyni się do zespolenia partii komunistycznych i robotniczych oraz do zapewnienia jedności działania wszystkich rewolucyjnych i postępowych sił.

Luebke i Kiesinger udadzą się do Paryża

BONN (PAP). Prezydent NRF, H. Luebke uda się 3 lutego do Paryża, gdzie spotka się z prezydentem Francji de Gaullem.

Jak zakomunikowano we środę w Bonn w połowie lutego do Paryża uda się również kanclerz Kurt Georg Kiesinger, który przeprowadzi rozmowy z prezydentem de Gaullem.

M. Szpiliak u papieża

RZYM (PAP). Agencja ANSA pisze z Watykanu, że we środę papież Paweł VI udzielił audiencji przewodniczącemu jugosłowiańskiej Związkowej Rady Wykonawczej M. Szpiliakowi, który na zaproszenie rządu włoskiego bawił w Rzymie z oficjalną wizytą.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 11 bm. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i opady śniegu. Temperatura od minus 9 stopni do minus 3. Wiatry zachodnie skracające na północnie, dość silne powodujące zamiecie i zawieje.



Atmosfera zgodności

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja AFP, we środę odbyło się posiedzenie rządu izraelskiego w celu wysłuchania sprawozdania ministra spraw zagranicznych Ebana o rozmowach z prezydentem USA Johnsona z premierem Eshkolem.

Korespondent AFP, powołując się na dzienniki izraelskie, podkreśla, że rozmowy amerykańsko-izraelskie toczyły się w atmosferze zgodności we wszystkich podstawowych sprawach.

Komentarz dnia Po wizycie Eshkola

W przemówieniach wygłoszonych w Waszyngtonie przez prezydenta Johnsona i premiera izraelskiego Eshkola, słowo „pokój” wypowiedziane było aż 11 razy. Jednakże, jak to było zresztą do przewidzenia, wizyta Eshkola w Stanach Zjednoczonych nie miała raczej na celu przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Eshkol pojechał po broń i nie wyjechał z pustymi rękami. Bez trudu uzyskał oficjalnie zapewnienie Stanów Zjednoczonych że pomoc ich dla Izraela nie ograniczy się do pomocy moralnej. Wprawdzie prasa amerykańska podkreśla, że prezydent Johnson nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie sprzedaży najważniejszych

● Dokończenie na str. 2

50-LECIE TASS

MOSKWA (PAP). Telegrafnoje Agentstwo Sowietkiego Sejsu, czyli w skrócie: TASS, obchodzi w tych dniach jubileusz swego 50-lecia. Skróć „TASS” zna ją nie tylko wszystkie dziennikarze i publicyści, ale również czytelnicy gazet i czasopism, radiostuchacze i telewizyjni na całym świecie.

Pożar kutra na łowisku „Wsg-40” na mieliźnie

„Wła-23” wydobyty z morza

Poprzedniej nocy, podczas powrotu z połowów, w odległości około 4 godzin drogi od portu helskiego wybuchł pożar na kutrze „Hel-119”. W płomieniach stanęło pomieszczenie załogowe. Rybacy przystąpili w porę do ratunku, ogień ugasili i jednostka szczęśliwie doszła do portu.

Innemu wypadkowi uległ kuter „Wsg-40”. Oto wracając z połowów w okolicy Świbna wszedł na mieliżnę. Załoga wyrzuciła czarne rakiety, zrywając po mocy. Z ratunkiem pospieszyli jej ratownicy z „Algi i amfibii GUM ze Szłtuwa. Zanim obie jednostki dotarły na miejsce wypadku, kuter o własnych si-

lach zszedł z mieliżny. Zakończeniu uległa już akcja ratownicza nad kutrem szkunerowskim „Wła-23”, który po wejściu na mieliżnę zsunął się w głąb morza. Przy pomocy jednostek ratowniczych „Tumaka” i „Bryzy” oraz dźwigu pływającego zatopiony kuter został podjęty z dna. (Sta)

Karp - olbrzym

OLSZTYN (PAP). Zdumienie, a zarazem zrozumiała radość rybaków brzołady Antoniego Szczywióra z Babrowna na Mazurach wzbudziła niezwykła ryba w kształcie beczki od piwa, która wpadła im w sieć podczas ostatnich połowów w jeziorze Straszewo. Okazało się, iż był to karp-olbrzym. Ważył ponad 22 kg.

Czwarta i piąta operacja

Dokończenie ze str. 1
poprawienia cyrkulacji krwi
Przez 10 minut utrzymywano go w pozycji siedzącej na krawędzi łóżka.

NOWY JORK (PAP). Jak
podaje agencja AP, powołują
się na jeden z lokalnych
dzienników amerykańskich,
w szpitalu w Oklohama Ci-
ty trwały przygotowania do
szóstej operacji przeszczepie-
nia serca.

Operacja ta ma nastąpić
za kilka dni i niemal wszys-
tko jest już gotowe.

Pacjentem będzie praw-
dopodobnie pewna kobieta
cierpiąca na nieuleczalne
schorzenia serca, a dawcą
młody mężczyzna, który do-
znał wylewu krwi do móz-
gu.

Współpraca z IMCO Początek roku
coraz intensywniejsza w Stoczni Gdańskiej im. Lenina

IMCO jest to międzyna-
rodowa morską organizacją
doradczą przy ONZ, której
Polska jest członkiem już
od roku 1960. Zajmuje się
ona różnorodnymi proble-
mami żeglugi, budownictwa
określonego i handlu mię-
dzynarodowego drogą mor-
ską.

Na londyńskiej konferen-
cji tej organizacji, która
obradowała w końcu ub.roku,
polski delegat wybrany
został do rady IMCO.

Na naszym terenie zapo-
czątkowaliśmy już organizo-
wanie podkomitetów bran-
żowych i grup roboczych
związanych z współpracą
z IMCO. Zainteresowania
tej organizacji są wielorak-
ie, jednakże głównym
punktem działalności są
sprawy bezpieczeństwa ży-
cia ludzkiego na morzu.

(M. J.)

we. Zainteresowani jeste-
my kwestią zwalczania dy-
skryminacji w żegludzie i
handlu międzynarodowym,
które to zagadnienia znaj-
dują się również na warsz-
tacie pracy IMCO. Udziela-
jąc się w pracach tej orga-
nizacji zyskujemy większy
wpływ na szereg zagadnień
związanych z morzem i go-
spodarką morską, które w
coraz większym stopniu re-
gulowane są w skali mię-
dzynarodowej przez IMCO.

(czes)

Pierwszym kadłubem, któ-
ry opuścił w tym roku po-
chylinę stoczniową będzie
piąta już z kolei przemy-
słowa baza rybacka o noś-
ności 10 tys. ton, przezna-
czona dla armatora radziec-
kiego, Wydział K-3, który
zwołuje tę jednostkę, bu-
dując na swych pochylinach
jeszcze dwie takie same.

W I kwartale br. Stocz-
nia Gdańska im. Lenina
zwołuje łącznie kadłuby
statków o nośności ponad
40 tys. ton. Z pochylini wy-

działu K-2 spłynę czwar-
ty już drobnicowiec typu
B-40 i przedostatni, a 66
już z serii, drewnowiec. Za-
kład Budowy Trawlerów
opuścił 23 trawler-przetwór-
nia rybacka.

W stoczni, w basenach
wyposażeniowych znajduje
się jednocześnie 15 nowych
jednostek o łącznej nośno-
ści ponad 100 tys. ton. Są
to m. in. dwa drewnowce,
trzy trawlery, cztery prze-
mysłowe bazy rybackie,
dwa „paragrafowce” i trzy
drobnicowce.

Jednym z doniosłych wy-
darzeń bieżącego kwartału
będzie w stoczni wypro-
dukowanie przez Zakład Bu-
dowy Silników prototypu
sześcio cylindrowego silnika
napędu głównego. Zakład
ten zbuduje także w tym
okresie 27 kotłów okręto-
wych, wykona cztery windy
okrętowe, 400 ton odku-
wek, ponad 1000 ton odle-
wów żelaznych i blisko 100
ton odlewów z metali kolo-
rowych.

(czes)

Saperzy likwidują „czarną śmierć”

Na Pomorzu Gdańskim,
podobnie jak w innych czę-
ściach kraju, pozostało jesz-
cze z okresu ostatniej woj-
ny tysiące ukrytych w zie-
mi pocisków artyleryjskich,
min przeciw piechocie i
przeciwpancernych, bomb
lotniczych oraz innych ład-
unków wybuchowych, któ-
re zagrażają życiu ludzkie-
mu, a szczególnie są nie-
bezpieczne, gdy znajdują się
w rękach dzieci lub mło-
dzieży.

W Gdańsku, Gdyni i So-
pocie oraz w powiatach Wej-
herowo, Kościerzyna, Kartu-
zy i Pruszcz Gdańsk sape-
rzy Kaszubskiej Jednostki
Wojsk Obrony Wewnętrznej
wykryli do chwili obec-
nej „czarną śmierć” w po-
nad stu miejscach.

W 1967 roku wpłynęło
do tej jednostki 451 zgło-

zeń o znalezieniu niewypa-
łów. Bilans ubiegłorocznej
akcji rozminowania jest
impionujący. Saperzy wydo-
byli z ziemi, a następnie
unięskodlili 1410 pocis-
ków artyleryjskich, 33 miny
przeciw piechocie, 80 bomb
lotniczych, 894 miny moż-
liwież, 119 granatów re-
cznych, 20 min przeciw-
pancernych, 646 pancerni-
stów, 1 minę lotniczą oraz
10.518 innych ładunków wy-
buchowych. Odważni żołnie-
rze unięskodlili w 1967
roku ogółem 13.721 nie-
wypałów. Saperzy przy
wyszukiwaniu, transporcie
i wysadzeniu niebezpiecz-
nych niewypałów przepara-
wali 1.802 roboczników.

A oto nazwiska oficerów,
podoficerów i szeregowców,
którzy szczególnie wyróżni-
li się w czasie prowadzenia
prac minerskich: Tadeusz Or-
don, Józef Uł, Włodzimierz
Lewiński, Jan Zielenka, Zdzi-
sław Iwański, Zygmunt Sta-
chowiak, Mirosław Rojek,
Franciszek Makowski, Sta-
nisław Wieczorek i inni.

Saperzy Kaszubskiej Jed-
nostki WOW przodują w
szkoleniu i służbie, biorą
czynny udział w rozbu-
dowie bazy szkoleniowej oraz
chętnie pracują na rzecz
miasta, w którym pełnią
służbę wojskową. L. o. m.
1967 roku dzielni saperzy
uratowali od „śmierci” dwo-
je francuskich turystów,
którzy zaczęli tonąć w
zamkniętym samochodzie na
kanale koło Przejazdowa.
Swoją służbą i pracą dzielni
i odważni saperzy godnie
uczczą 25-lecie powstania
ludowego Wojska Polskie-
go.

(Boj.)

Po wizycie Eszkola

Dokończenie ze str. 1
czności wycofania wojsk
izraelskich z zagarnię-
tych obszarów, poza ogó-
lnikowym stwierdzeniem,
że Izrael i USA „chcą
działać zgodnie z duchem
rezolucji Rady Bezpie-
czeństwa”, domagającej
się ustąpienia Izraela z
podbitych terenów. Tego
rodzaju werbalne demon-
stracje dobrych intencji
nie mają żadnego prak-
tycznego znaczenia jeśli
się je zestawia z oświad-
czeniami podobnymi do
tego, jakie złożył nied-
awno izraelski minister
spraw zagranicznych Ab-
ba Eban: „przeciwstawi-
my się siłą wszelkim sug-
estiom zmierzającym
do sklonienia nas, aby-
śmy opuścili nasze wy-
sunięte pozycje”.

Tak więc Izrael, jak
podkreśla prezydent de
Gaulle w liście do byle-
go premiera Ben Gurio-
na, „zmierza do aneksji,
twierdząc wobec świata,
że rozstrzygnięte konflik-
ty można osiągnąć jedy-
nie na drodze zaborów.

W ten sposób przekro-
czył on granice niezbed-
nej powściągliwości”.
Granice te przekraczają
również Stany Zjed-
noczone, biorąc zaborów
pod swój oficjalny pro-
tektorat. Zajmując takie
stanowisko Stany Zjed-
noczone potwierdzają, że
celem ich jest utrzyma-
nie napięcia na Bliskim
Wschodzie, a nie likwi-
dacja kryzysu.

(M. J.)

Grożna sytuacja na Noteci

Dokończenie ze str. 1
odcinek rzeki długości ok. 3
km. Tama lodowa — długości
8 km — powstała również na
Warcie powyżej Kostrzyna w
pow. Gorzów.
Powiatowy Komitet Przeci-
wopowodziowy w Strzelcach Kra-
jeńskich poinformował 10 bm.
w południe, że groźny zator
lodowy na Noteci nieopodal
wsi Ludziszewice wydłużył się
do 9 kilometrów, komplikując
jeszcze bardziej odpływ we-
branej rzeki. Przez wyrwę w
wałach ochronnych koło Gó-
recka przelewa się fala wody
półmetrowej wysokości, zaci-
kając dalsze obszary gruntów.
W związku z tym przystąpio-

no do blokowania nurtu, at-
kującego wyrwę. Prace te
trwać będą bez przerwy co
najmniej sześć dni i noc.

Przypuszcza się, że przet-
rywany w rejonie wsi Górec-
ko wał ochronny został osła-
biony przez krety i pizmow-
ce, co ułatwiło rozmycie je-
go wewnętrznej konstruk-
cji. Wypadek taki stwierdzo-
no bowiem na innym odcin-
ku wałów noteckich, gdzie
przeleciła wody krecimi ot-
worami zauważono w porę
zlikwidowano.

Z powodu zgonu
mgr STANISŁAWA KOCHANIKA
niedziałającego kolegi i cenionego pracownika
Gdańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji
Rolnictwa
wyraża głębokiego współczucia żonie i synowi
składa
DYREKCJA GPER I KOLEDZY

W dniu 6 stycznia 1968 roku zmarł nasz naj-
dłuższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek
S. t. p.
BERNARD OKRÓJ
lat 69

Mszą żałobną dnia 11 stycznia 1968 roku o go-
dzinie 8.30 w kościele Serca Jezusowego we Wrze-
szcu, ul. Mireckiego.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi
11 stycznia 1968 roku o godzinie 14 z kaplicy
cmentarza Centralnego Srebrzyńskiego.
RODZINA

W dniu 6 stycznia 1968 roku zmarł śmiercią tra-
giczną po długich i ciężkich cierpieniach w wieku
lat 19 nasz najukochańszy syn, brat i wnuczek
S. t. p.
JACEK WĄTORSKI

Mszą żałobną zostanie odprawiona w ko-
ściele NMP w Gdyni dnia 11 bm. o godzinie 11.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła
NMP w tym samym dniu o godzinie 14.
O czym zawiadama pogrzebowa w nieutulonym
ból
RODZINA

Dnia 8 stycznia 1968 roku zmarł
tow. mgr STANISŁAW KOCHANIK
Kierownik działu zatrudnienia i plac Gdańskiego
Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa, były
sekretarz KP PPR w Wejherowie, pracownik
KW PZPR w Gdańsku, wieloletni pracownik
Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Ośrodków
Maszynowych i Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa
Prezydium WRN

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika,
serdecznego kolegi i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia br.
o godzinie 8 na cmentarzu Komunalnym w Wej-
herowie.

Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Robotnicza, Rada Zakładowa,
dyrekcja GPER

Tej wielkiej szansy nie wolno zmarnować!
W 160-lecie KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ
do wygrania 10.100.000 zł

LOKALE
PANI pracująca poszukuje
pokojku w Gdańsku -
Tel. 41-75-68. G-19034

INŻYNIER - stażysta, ka-
waler poszukuje pokój. -
Tel. 41-34-29, po godz. 16. G-19037

Wszystkim, którzy oka-
zali nam tak dużo ser-
deczności, współczucia i
oddali ostatnią posługę
S. t. p.
Julianowi
Trojanowi
składa wyrazy wdzięcz-
ności i podziękowania
rodzina
G-19165

W dniu 7 stycznia 1968 roku zmarła
ELŻBIETA SREBERSKA
z domu Mehring
długoletni pracownik Gminnej Spółdzielni „Sa-
pomoc Chłopska” w Zukowie, odznaczona Odzna-
ką Zasłużonego Działacza Spółdzielczości
W Zmarłej straciłmy sumiennego pracownika
i nieodżałowaną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 stycznia 1968 r.
o godzinie 11 z domu żałoby w Zukowie.
Pracownicy, Rada Zakładowa
i zarząd GS - Zukowie
G-19184

PRACUJĄCA, członek spół-
dzielni mieszkaniowej po-
szukuje pokój na terenie
Gdańska. Oferty: Biuro
Ogł. Gdańsk pod G-19036.
POKÓJ panom odnajmę.
Gdynia-Leszczynki, Ście-
żennego 7. S-8602
WYNAJME pokój, Oliwa,
Leszka Biela 45, opla-
dać piątek - sobota, godz.
17 - 19. G-19046
POKÓJ odnajmę. - Ma-
ły Kack, ulica Sieradzka
113. S-8605
SAMODZIELNY pokój,
centrum Wrocławia, za-
mieszkanie na podobny w
trójmieście lub okolicy. -
Karłowicz, Wrocław, So-
kolska 64. P-11

MATRYMONIALNE
SAMOTNA, przystojna, no-
wopięcioletnia, posiadająca
mieszkanie, pozna odpo-
wiedniego pana. Cel ma-
trymonialny. Rozwiedzi-
ni wykluczeni. Oferty: Biuro
Ogł. Gdynia pod „Podo-
lanka”. S-8614

SPRZEDAŻ
WILKA - suka, sprze-
dam. Orłowo, pl. Górno-
śląski 4, Flekarek. S-8597
WÓZEK głęboki, angielski
i magnetofon „Grundig”
TK 27a - sprzedam. Tel.
21-80-89. S-8606

PRACA
POMOC domowa na stałe
lub dochodząca zaraz po-
trzebna Oliwa, Kołobrze-
ska 29 d m. 6. G-19029
PRACOWNIK do gospodar-
stwa rolnego potrzebny.
Apollonia Czerna, Gdańsk-
-Wrzeszcz, ul. Plecewska 3
dojazd autobusem 115, lub
mikrobusem 201. G-19045

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Spółdzielnia Inwalidów „Wybrzeże” w Gdyni zatrud-
ni zaraz kierowca z I lub II kategoria prawa jazdy
do prowadzenia samochodu „Nysa”, szewców ora-
czników młodocianych do przyuczenia w zawodzie
szewskim. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwa-
lidzi, zgłoszenia przyjmuje biuro spółdzielni Gdynia
ul. Abrahama 24. 118-K

Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku, ul. Piwna nr 1-2
zatrudni natychmiast inspektora bhp. Zgłoszenia u
kierownika w pokoju nr 112 w godz. od 8-14. 146-K

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Roz oczynamy głosowanie

Pierwszy etap Konkursu Plebiscytu
zakończony

Wczoraj zakończył się
pierwszy etap XV KON-
KURSU-PLEBISCYTU na 10
najlepszych sportowców,
trenerów i zespołów Wy-
brzeża w 1967 r., organizo-
wanego przez „Dziennik
Bałtycki” i Wojewódzki Ko-
mitet Kultury Fizycznej i
Turystyki w Gdańsku. W
ciągu minionych kilkunasto-
dni otrzymaliśmy wyjątko-
wnie liczną korespondencję,
w której nasi czytelnicy
nadsyłali swoje kandydatury
na poszczególne listy. W
nadsyłanych propozycjach
nie brakowało dość szczegó-
łych umotywoowań.

Dziś zamieszczamy skom-
pletowane listy kandydatur
na 10 najlepszych sporto-
wców i trenerów (w por-
ządku alfabetycznym). Dłu-
go namyślaliśmy czy za-
mieścić również listę zespó-
łów, doszliśmy jednak do
wniosku, że wobec zgłosze-
nia praktycznie wszystkich
zespółów, które w poszcze-

gólnych dyscyplinach odgry-
wały na naszym terenie
jakąś rolę, publikowanie
dość przydługiej listy by-
łoby chyba zbyt ciężkie.

A oto zgłoszone kandy-
datury:
SPORTOWCY - Antczak,
Antonowicz, Bieniasz, Bogusz-
ewicz, Bogdziewicz, Boguszczyk,
Ciarkowska, Chwałek, Cegliński,
Doering, Detko, Dregier,
Dziura, Fabich, Hebel, Jawor-
ski, Klecha, Klukowski, Kru-
powa, Kur, Koszykowska, Ko-
chański, Kucharski, Kutek,
Luers, Łączyński, Marko, My-
narczyk, Mroske, Piertnicka,
Pionek, Pilejczykowa, Pnio-
cinski, Pleczyński, Podlecki,
Podolak, Radomska, Rozczy-
niańska, Ryzko, Skrzypczak,
Szybka, Teliga, Wlazło, Wojda,
Wysocki, Zawada, Zyto.
TRENERZY - Antkiewicz,
Badora, Bianga, Czerwiński,
Jebioński, Jaremczak, J. Kor-
neluk, K. Kalbarczyk, Kalużyński,
Marchlewski, Wł. Markow-
ski, Odorski, Polakowski, Przy-
byłowski, Raabe, Rudecki,
Scharf, Studzińska, Wallander,
Wejmann, Zapasnik, Zimny, Za-
durski, Zieleniewski, Zieleniawa,
Ziółkowska.

Tak więc z dniem dzisie-
szym możemy przystąpić do
głosowania na 10 najlep-
szych sportowców, trenerów
i zespołów Wybrzeża w
1967 r. Od dziś zamieszczać
będziemy specjalne kupony
konkursowe, które prosimy
wysłać pod adresem red-
akcji „Dziennika Bałtyc-
kiego”, zaznaczając na ko-
percie „Konkurs-Plebiscyt”.
Czasu do zakończenia gło-
sowania pozostało niewiele,
gdyż ostatnie kupony przy-
mujemy do 18 bm. (st)

Kupon Konkursu-Plebiscytu
»Dziennika Bałtyckiego« i WKKFiT

Table with 2 columns: Najlepsi sportowcy Wybrzeża 1967 r. and Najlepsze zespoły Wybrzeża 1967 r. Lists 10 candidates for each category.

Najlepsi trenerzy Wybrzeża 1967 r. and Imię i nazwisko gło-
sującego:
dokładny adres:
(Prosimy wyciąć, wypeł-
nić i wysłać na adres: dział
sportowy redakcji „Dzienni-
ka Bałtyckiego”, Gdańsk,
Targ Drzewny 3/7, zaznacza-
jąc na kopercie KON-
KURS - PLEBISCYT.)

POD I-LIGOWA SIATKA

Start Gdynia

wygrał z Budowlanymi
Wczoraj wieczorem w Gdyni
rozegrane zostało spotkanie o
mistrzostwo I ligi siatkówki że-
ńskiej, w którym gdyniści Startu
wygrał zdecydowanie i zasko-
cenię z BUDOWLANYMI TORUŃ
3:1 (5:12, 15:4, 13:15, 15:9).
Spotkaniem tym siatkarki za-
inaugurowały drugą rundę roz-
grywek ogólnych. Już w najbliż-
szą sobotę niedzielną Startu ro-
zegra na własnej sali przy ulicy
Bema w Gdyni kolejne mecze
mistrzowskie. W sobotę (godz.
16) przeciwnikiem gdynianek bę-
dzie AZS Gdańsk, zaś w nie-
dzielę (godz. 10) Gedania.
Również w sobotę i niedzielę
rozegrają kolejne mecze mi-
strzowskie I ligi siatkarskie gdań-
skiego AZS. W sali Technikum
Budowlanego przy ul. Chopina
AZS spotka się w sobotę (go-
dzina 16.30) z Hutnikiem z No-
wej Huty, w niedzielę zaś (go-
dzina 11) z Wawelem Kraków. (st)

Gniewskie Zakłady Podzespołów Radiowych T-20 w
Gniewie zatrudnią inżyniera mechanika lub łączno-
ściowca z praktyką w kontroli technicznej na stano-
wisko kierownika działu kontroli technicznej. War-
unki pracy i płacy do omówienia w dziale kadri
i szkolenia zawodowego. Istnieje możliwość otrzy-
mania mieszkania rodzinnego. 121-K

Instytut Medycyny Morskiej w Gdańsku zatrudni za-
raz lub od 1. II. 1968 roku laboranta medycyną
względnie technika analityka z dużym stażem pra-
cy do Zakładu Mikrobiologii i Epidemiologii. Zgło-
szenia przyjmuje dyrekcja instytutu, Gdańsk-Wrzeszcz,
ul. Hiberna 1c. 133-K

Zakład Okrętowych Urządzeń Elektrycznych „El-
mor” w Gdańsku, przy ul. Wałowej 63 przyjmuje za-
ranek konstruktorów lub techników elektryków na stanowiska
konstruktorów, technika fotografa, ślusarza, tokarza
i elektryków z praktyką. Warunki pracy i płacy do
omówienia na miejscu w dziale kadri i szkolenia za-
wodowego. 33-K

ZARZĄD PORTU GDYNIA zatrudni natychmiast
robotników przedlakowanych w wieku od 20-45 lat.
Wynagrodzenie miesięczne w akordzie, praca 3-zmia-
nowa, dla zamieszkałych w okolicy, praca zakwatero-
wana w hotelu robotniczym lub w kwaterach przy-
watnych; strażników straży pożarnej i portowej; pa-
laczy c. o. Warunki pracy i płacy wg zbiorowego
układu pracy dla pracowników zatrudnionych w por-
tach. Zgłoszenia przyjmuje dział kadri i szkolenia
zawodowego Zarządu Portu Gdynia, ul. Rolnicza
5/9, pokój nr 10. 95-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Malbor-
ku zatrudni na stałe zaraz inżyniera i dwóch tech-
ników na stanowiska w zarządzie i na budowlach.
Istnieje możliwość uzyskania mieszkania z budow-
nictwa zakładowego względnie wkładów do spół-
dzielni mieszkaniowej z funduszu mieszkaniowego.
Wynagrodzenie do uzgodnienia w dyrekcji przed-
siębiorstwa. 8509-K

KOMUNIKATY

Uczniów do przyuczenia zawodu betoniarza budo-
wanego przyjmuje Miejskie Przedsiębiorstwo Re-
montowo-Budowlane w Gdyni, ul. Opata Hackiego
12 (Grabówek).

Okres nauki trwa pół roku.
Wynagrodzenie ucznia wynosi 420 zł miesięcznie.
Po ukończeniu nauki obowiązują półroczne staż pra-
cy w czasie którego wynagrodzenie miesięczne wy-
nosi 1100 zł. Po odbyciu stażu zarobki betoniarza
wykwalifikowanego wynoszą od 2300 zł do 3500 zł
miesięcznie.

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła podstawowa,
ukończona 17 lat. Dla zamieszkałych gwarantujemy
zakwaterowanie w hotelu robotniczym, dla niezamiesz-
kałych Zgłoszenia przyjmuje oddzielnie sekcja zatrud-
nienia MPRB Gdynia-Grabówek, tel. 21-68-16. Dojazd
kolejka elektryczna do stacji Gdynia-Grabówek tro-
lejbusem nr 22 do pętli, lub 25, 26 i 30. 8460-K

UWAGA WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI
I PODATNICZY PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI
Wydział Finansowy Prezydium MRN w Gdańsku
przypomina, że z dniem 31 stycznia 1968 roku upły-
wa ostateczny termin składania wykazów nieruchomości
w Wydziałach Finansowych Prezydium Dziel-
nicowych Rad Narodowych dla celów podatko-
wych. 158-K

Kolej, statek, Tadmek

PUBLIKOWANY POD TYM HASŁEM W „DZIENNIKU” CYKL ROZMÓW NA TEMAT PROBLEMU PRZYSPIESZENIA OBSŁUGI STATKÓW W PORTACH — NA PRZYKŁADZIE GDYNI — NIE MINAJĄC BEZ POLEMICZNEGO ECHA.

ZE zdumieniem — pisze nam dyrektor Oddziału Morskiego CHZ „Węglokoks” w Gdańsku, Józef Czerwiński — przeczytaliśmy w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 16 grudnia ub. r. rozmowę przeprowadzoną z naczelnikiem stacji Gdynia Port, który w wypowiedzi swej przedstawia „Węglokoks” jako beztrudno działające samowolnie przedsiębiorstwo. Przepuszczanie pominielibyśmy te insynuacje milczeniem, względnie skwitowalibyśmy je sentencją „medice cura te ipsum”. Jednakże ze względu na fakt, że postawione nam zarzuty podane do wiadomości publicznej w gazecie, której wszelkie sprawy związane z naszymi portami nie są obce i która w sposób obiektywny i rzeczowy z bardzo dużą dozą znajomości tutejszej w rzeczywistości informuje o sprawach morskich, pozwalamy sobie na naświetlenie sytuacji, o której mówił naczelnik Stacji Gdynia Port z nieco innej strony...
TEGO typu introdukcja do polemiki zobowiązuje... W tym wypadku nie gazecie, która wyszła z założenia iż o trudnym problemie — jakim jest przyspieszenie przeładunków w porcie — niech mówią przede wszystkim sami zainteresowani, tj. port i jego kontrahenci. I nie dlatego przyjęliśmy tę formę ujęcia kwestii, abyśmy się obawiali ewentualności jej spłykania. Chodziło nam po prostu o oddanie głosu tym, którzy z natury rzeczy bliżej są tych spraw niż zainteresowani zagadnieniem dziennikarz. Droga różnów nawiązujących problem z różnych stron, nieważne nawet: obiektywnie czy subiektywnie, możliwa była konfrontacja różnych punktów widzenia, co wydaje się cenne zwłaszcza w sprawach o charakterze dyskusyjnym, do których należy, naszym zdaniem, omawiany prob-

lem. Każdy z dyskutantów ma swoją rację, która stanowi element tej wielkiej racji ostatecznej. W mniejszym czy większym stopniu. Racją ostateczną jest bowiem stworzenie warunków jeszcze lepszej obsługi statków w porcie poprzez wybór optymalnych i realnych w praktyce wariantów organizacyjno-technologicznych.

Nie mamy podstaw do oceny efektów i rezultatów tej dyskusji, ani też do sumowania jej praktycznej skuteczności. Warto jednak, wydaje się, spojrzeć raz jeszcze na problem z punktu widzenia ujawnionych w wypowiedziach przedstawicieli portu, spedytora, armatora i kolei rezerw, lub kierowników ich poszukiwania.

ACZNIJMY od polemiki „Węglokoks” z koleją, której centrala ta zarzuca w cytowanym wyżej piśmie akurat to samo, co koleją centrali...
„Zamawianie węgla — czytamy — w kopalniach odbywa się codziennie w takich ilościach i takich sortymentach, jakie są konieczne do rozpoczęcia załadunku awizowanych wg definitywnych dat statków. Natomiast dowóz węgla z kopalni do portów nie zawsze odbywa się wg kolejności zamawianych sortymentów węgla, lecz „tak jak jest PKP wygodnie”.
Oznacza to, że węgiel wystawny z kopalni w terminie późniejszym nadchodzi do portów niekiedy o kilka dni wcześniej od węgla, który kopalnie wysłały w terminie wcześniejszym (...). Czy w takiej sytuacji można mówić o synchronizacji statku z węglem?” — zapytuje retorycznie „Węglokoks”.

Dodajmy, że sytuacja taka oznacza, iż statek czeka w porcie na odpowiedni sortyment węgla, a inne sortymenty „na osi” czekają w porcie na statek. Czekają

więc w tym samym porcie i węgiel i statek i wagony. Zdarza się i tak, czego dowiodła nasza dyskusja, że port opuszcza puste wagony, na które czekają gotowe ładunki, zalegające plac i magazyny...
Nie czujemy się kompetentni orzekać, czyja w tym winą: kolei, spedytora czy portu. Stwierdzamy jedynie anomalii i sygnalizujemy ją zainteresowanym.

NOMALII takich jest więcej. Należy do nich zwyczaj traktowania przez eksporterów — centrale handlu zagranicznego i przedsiębiorstwa — drogiego nadzwyczaj magazynów i placów portowych jako części swoich własnych magazynów, których budowa na zapleczu widocznie się nie opłaca. Czyżby? Jeżeli będziemy patrzeć na problem w sposób partykularny, oczyma tego czy innego eksportera, to rzeczywiście... Jeśli natomiast potraktujemy port jako punkt styku statku z ładem i jednocześnie okno wystawowe naszej gospodarki na świat, to rzecz nabierze innych wymiarów. Poza tym port — to również, obok samej techniki przeładunków — źródło premii, lub kar konwencjonalnych. Nie w złotych, lecz w dolarach! I ta okoliczność zmienia całkowicie proporcje obrazu, widzianego przez naszych eksporterów.

Inna jeszcze kwestia — to skutki praktyczne rozwoju nowych technologii transportu morskiego w postaci tzw. konteneryzacji, w odniesieniu zwłaszcza do baz żeglugi liniowej w porcie. Tylko teoretycznie sprawa ta ma charakter perspektywiczny. W praktyce już dziś trzeba się nad tym zastanawiać od strony inwestycyjnej, technologicznej i organizacyjnej. Pod tym względem po prostu nie wypada dać się zaskoczyć tendencjom światowym.

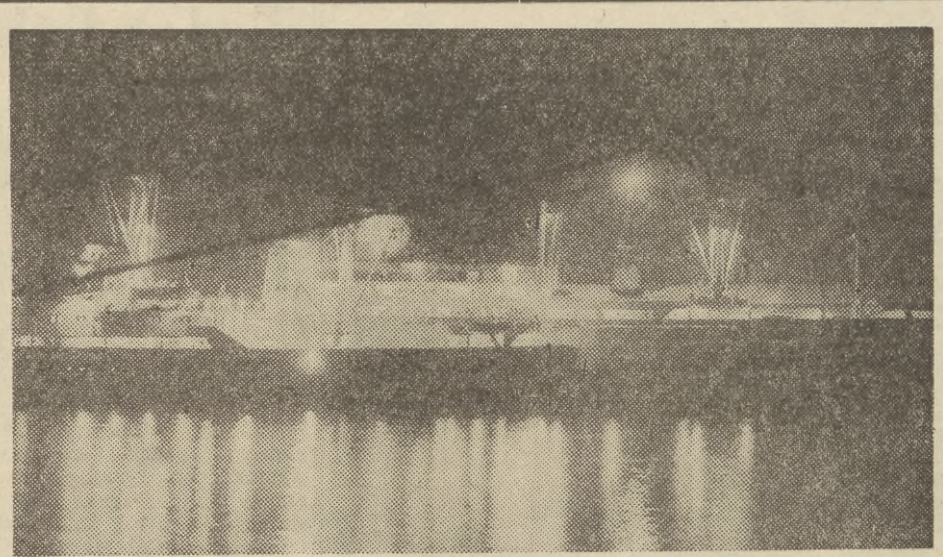
Wyszła przy okazji wreszcie sprawa organizacji przeładunków, w której również tkwią niebagatelne rezerwy ekonomiczne, zwłaszcza na styku poszczególnych kontrahentów z portem. O ile wiele w tym względzie zrobiono już w układzie port - spedytora, o tyle wiele pozostaje do zrobienia w stosunkach portu z koleją czy armatorem. Są to właśnie te rezerwy, których uruchomienie przyniesie w efekcie sprawniejszą obsługę statków w porcie.

DYSKUSJA nasza nie miała tego na celu — do reszty problemu przyspieszenia obsługi statku. Prędzej i skuteczniej wyczerpalibyśmy czelniejszych niż ów problem, który jest nadzwyczaj złożony i skomplikowany. Niemniej jednak wydaje się, że udało się nam przynajmniej przypomnieć pewne kwestie i raz jeszcze wskazać na możliwości rozwiązania wielu z nich.

Nie dotarliśmy natomiast do takich spraw, jak celowość i możliwość zwiększenia udziału innych — poza koleją — środków transportu ładowego w obsłudze portu, jak sprawa stworzenia rezerwowego parku wagonowego, jak wreszcie szeregu innych elementów, warunkujących dalszą poprawę sytuacji, która na pewno nie jest zła, o czym mówił dyrektor gdynińskiego portu.

NA zakończenie chciałibyśmy raz jeszcze powrócić do cytowanego pisma „Węglokoks”, w którym znalazło się pojęcie insynuacji. Otóż nikogo z zaproszonych do naszej dyskusji nie posadzaliśmy o chęć insynuowania czegokolwiek komukolwiek. Wydawało się nam natomiast, że publikując polemiczne czasem i kontrowersyjne wypowiedzi, uda się nam w bardziej oczywisty — sposób — niejałowypunktować dyskusyjne aspekty całego problemu. Skoro jednak doszło do sąsiedztwa, to wynikają one, naszym zdaniem, z różnych metod oceny ogólnej sytuacji, co z kolei jest rezultatem braku kalkulacji ogólnej, nadrzędnego spojrzenia na całość problemu. W praktyce decyduje bowiem często interes poszczególnych kontrahentów a nie efekt finalny. Dobrze będzie, jeżeli w przyszłości nauczymy się wszyscy rozumować kategoriami nadrzędnymi, służącymi w efekcie nie koleją, armatorowi, spedytora, portowi, ale ostatecznemu bilansowi działalności tych wszystkich przedsiębiorstw i instytucji razem wziętych.

I. SOL.
Lech NIEKRASZ



Port gdyniński w nocy.

CAF — Uklejewski

Jak w bajce o złotej rybce?

W ostatnim czasie odbyło się kilka konferencji i spotkań z ludźmi reprezentującymi nasz przemysł rybacki. Na spotkaniach tych mówiło się o bardzo wielu na ogół bardzo też już znanych, a wciąż wchodzących „na wokandę” sprawach, przestrzających i jednak wciąż aktualnych, jak długo jeszcze i dlaczego tak długo?

W czasie konferencji i spotkań padały słowa i opinie czasem wręcz dziwne, tym bardziej, że wypowiadali je rybacy o swoim zawodzie i własnej pracy, ludzie którzy powinni mieć wpływ na regulowanie i rozwiązywanie tych wykoślawianych, a przecież w zasadzie dość prostych problemów (przynajmniej niektórych z nich).

O czym zatem mówiono? Zaczęło od spraw w zasadzie bezdyskusyjnych! W pierwszym rzędzie o tym, że rybołówstwo ma perspektywę, a nie spadkowe, że

plan połowów na rok 1969 wzrasta, że 1967 r. nie może być zaliczony do dobrych lat w rybołówstwie i że w 1968 r. muszą być wycofane odpowiednie wnioski z tych nie najlepszych wyników zeszlaczonych. Na jednej z konferencji padły nadzwyczaj istotne słowa, które pozwolą sobie zacytować:

„Konkretnie jest wypracowane już w I połowie roku, takiej NADWYŻKI, która pozwoliłaby pokryć niedobory planu II połowy roku. Bowiem z wieloletniej obserwacji wynika, że jeśli na Święto Morza nie notuje się przekroczenia planu o 10 proc., to niestety trzeba liczyć się z niewykonaniem planu rocznego przez rybołówstwo”.

BARDOZO szczegółowo mówiono o zadaniach na rok 1968. Porównując je z danymi z 1967 r. stwierdzano ich duże napięcie, co od armatorów rybackich wymaga szczególnego zabezpieczenia wszystkich środków potrzebnych do realizacji rocznego planu połowów. Te środki to poważny stosunek do wprowadzania w życie uchwał VII Plenum.

Zadania ale przyjęto do realizacji. Ale mówiono też o napięciach. Warto wziąć do ręki jeden z referatów opracowanych i ogłoszonych na konferencji w pewnym wielkim przedsiębiorstwie rybackim, z którego można dowiedzieć się o powodach napięć. Cytuje:

„Szczególnie napięcie, jakie istnieje przy zamknięciu roku, powodowane jest m. in. tym, że aparat zagospodarowania rybą w kraju, traktuje często morze jak sklep z obuwem, gdzie można nabyć wszystkie rozmiary i kolory. Zamawia się poszczególne gałki i rozmiary ryb, a te

które często występują uważa się za „niemile widziane”. I dalej — „Obniża się wreszcie ceny, dotychczas występujących najcenniejszych ryb — jak plastugi i tusze dorszowe, zmużając tym samym rybaków do zaniechania tych połowów, a podwyższa się jak na ironię do 100 zł za kilogram — krewetki, homary i langusty, których w kraju jeszcze nikt nie widział, a na naszych łowiiskach występują w charakterze okarów fauny morskiej. Taka dystrybucja rybą powoduje zahamowanie połowów, obniżanie wyników gospodarczych przedsiębiorstwa... Dopóki nie nauczymy się zagospodarowywać wszystkie rodzaje ryb występujących na naszych łowiiskach, jak się to robi na całym świecie, nasi rybacy nie będą mogli w pełni wykorzystać swoich mocy połowowych wykonywać rytmicznie i z nadwyżką planów połowowych przedsiębiorstwa”.

DOTYCZY to — jak łatwo się domyśleć — tego co określa się strukturalnym ograniczaniem połowów. Np. jeśli przedsiębiorstwu orakuje do planu 60 ton plastugi to plastugę tę trzeba złowić za wszelką cenę, wbrew temu że łowisko akurat obfituje w karmazyny.

Na innej konferencji padło, wiążące się z tym nadzwyczaj ważne pytanie — jak kapitan ma wytłumaczyć załogę swego statku, że należy łowić towar tańszy, a nie wartościowszy? I że należy łowić plastugę, której własnie nie ma, a nie karmazyna, którego pełno na łowisku? Także niepokoić powinno następujące stwierdzenie, wypowiedziane przez jednego z kapitanów przetwórci — „rozumiemy, że przedsiębiorstwo musi wykonywać polecenia władz nadrzędnych a kapitan polecenie przedsiębiorstwa, to jednak czasem pociąga za sobą psucie się stosunków międzyludzkich”.

Czy naprawdę tak musi być, jak w bajce o złotej rybce, to znaczy w oderwaniu od życia?

Magda RALSKA

Zawód: rolnik kwalifikowany

Rolnictwo jest w tej chwili tematem nie schodzącym ze szpalt gazet. IX Plenum KC PZPR, potem spotkanie Władysława Gomułki w Poznaniu, ostatnie debaty sejmowe, oto kolejne ważne wydarzenia, które nam, mieszczuchom nie zawsze odróżniającym kłosa żyta od kłosa pszenicy uświadomiły bardzo dobitnie rangę tej gałęzi gospodarki.

RODZICE i dziadkowie „wyżu” pamiętają (a „wyż” znajdzie od zwrot w literaturze), jak niegdyś do chłopca zwracano się z pańska per „dobry człowieku”, lub „jak się macie, gospodarzu”. „Dobry człowiek” który przez wieki obrabiał w kompleksy, czapkaował jeszcze długie lata po formalnym, konstytucyjnym równouprawnieniu obywatelskim.

Ostatnie ćwierćwiecze w Polsce to niemal cała epoka. W ciągu dwudziestu paru lat, na naszych oczach zanika dawny, może romantyczny dla artystów typ chłopca. Rodził się w jego miejsce rolnik kwalifikowany, człowiek uprawiający konkretny zawód.

Jak nas poinformowano w Ministerstwie Rolnictwa, obecnie istnieje 31 rolniczych specjalności zawodowych. Wśród nich rolnik ogólny, rolnik upraw polowych, rolnik hodowca trzody, hodowca zwierząt futerkowych, łąkarz, chmielarz... Odrębną grupę stanowią zawody związane z mechanizacją, z melioracją, z ogrodnictwem, sadownictwem itd. itd.

INWESTYCJA — OŚWIATA

DLA rolników zima jest okresem względnego „luzu” (zresztą to zależy od specjalności), można go więc wykorzystać do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Powiedzmy od razu, że polska wieś na ogół z tej możliwości korzysta.

Poszczególne formy oświaty jesienią i zimą obejmują grubo ponad półtora miliona rzeszę czynnych rolników. Odbywa się m. in. szkolenie masowe o profilu związanym bezpośrednio z planami gromadzkimi np. uprawa buraków, łąkarstwo, ziemniaki — w zależności od warunków miejscowych. Zwłaszcza ludzi młodszych przyciągają dwuletnie kursy kwalifikacyjne kończące się egzaminem zawodowym. Są także młodzieżowe zespoły przysposobienia rolniczego o charakterze samokształceniowym, korzystające z pomocy instruktorów.

WYŻ nie bardzo się garnie do Szkół Przynależności Rolniczej. W ich elastycznych murach często chroni się młodzież, której się nie powiodło na egzaminach od innych szkół ponadpodstawowych, lub ta „przypisana” do wsi ze względu na sytuację rodzinną itp. W ciągu paru lat istnienia SPR-y wykształciły już sporą rzeszę — bo 170 tys. młodzieży.

ZIMA DOBRZYCH STOPNI, LATEM DOBRZYCH PŁONÓW

U Reymonta podział na pory roku nie uwzględniał tej pierwszej ewentualności, lecz za to my podkreślamy ją wyraźnie i mocno. Godziny spędzone na prelekcji, albo nad broszurą procentują wielorako. Mniej zostaje czasu na wzmocnione piwko w knajpie, albo na jałową nudę. Im

więcej w głowie, tym kulturalniej w domu...

GDY nadchodzi czas zbiorów, rolnik-producent może w złotychkach obliczyć wartość swojej wiedzy fachowej, a jego korzyść jest równocześnie naszą korzyścią: „podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników było, jest i będzie nadal jednym z najważniejszych zadań naszej polityki rolnej” — oto słowa jakie m. in. padły na IX Plenum.

I. SOL.

„Lekcja” i „Krzesa” Pożegnalny występ artystów paryskich w Teatrze „Wybrzeże”

Swe gościnne występy w teatrze na Targu Węglowym w Gdańsku francuski zespół teatralny Jacques Maclaira zakończył wystawieniem dwóch okrutnych grotesków — „Lekcja” i „Krzesa” Eugene Ionesco.

Te dwie długie jednoaktówki — wraz z „Lysą śpiewaczką” — zapoczątkowały sławę rumuńskiego paryżanina i choć od ich prapremier upłynęło ponad 15 lat grywane są bez przerwy — „Lysa śpiewaczka” — w paryskim teatrze la Huchette a „Krzesa” w samym Paryżu wznowiane były dwukrotnie.

PRZEDSTAWIENIE, które mieliśmy możliwość obejrzeć w Gdańsku jest tym ciekawsze, że „Lekcję” na paryskiej prapremierze

reżyserował ten sam Marcel Cuvelier, który przygotował oglądaną przez nas prezentację, grając równocześnie rolę profesora, natomiast oba wznowienia „Krzesa” w Paryżu reżyserował Jacques Maclair, a Tsilla Chelton grała i na prapremierze i w obydwóch wznowieniach, do których tę samą scenografię, co oglądana w Gdańsku, projektował Jacques Noël. A więc oglądaliśmy przedstawienie o światowej sławie i to z pierwszej ręki.

Choć obie sztuki — pierwsza nazwana przez autora dramatem komicznym, a druga farsą tragiczną — napisane były mniej więcej w jednym czasie i w obu ponury humor przeplata się w podobny sposób z pesymistyczną filozofią, to jednak bardzo różnie zabrały ze sceny śmieszność i tragizm, cechujące oba utwory. W „LEKCIJ”

W ostatnim dniu 1967 r. oddano do użytku w stołicy Węgier nowy hotel „Budapest”.

CAF

czającego ich dom morza, lecz gdy świetny mówca zaczyna bełkotać, to co miało być pośmiertnym orędziem starca owocem jego całożyciowych doświadczeń, i ostatecznie milknie, nie mogąc wydobyć głosu...

Jakżeż wspaniale Jacques Maclair i Tsilla Chelton wygrywają te skomplikowane sprawy — chwilami wręcz bladeńsko, a chwilami bardzo serio, zawsze jednak z wycuciem granicy, której nie można przeciągać ani w tę ani w tamtą stronę. Podziwiałem przy tym ich fizyczny wysiłek, przecież przez cały czas są na scenie, a grają „pełnym gazem” — jak się to mówi w gwarze zakulisowej — nie szczędząc mimiki, gestów, ba ruchów całym ciałem.

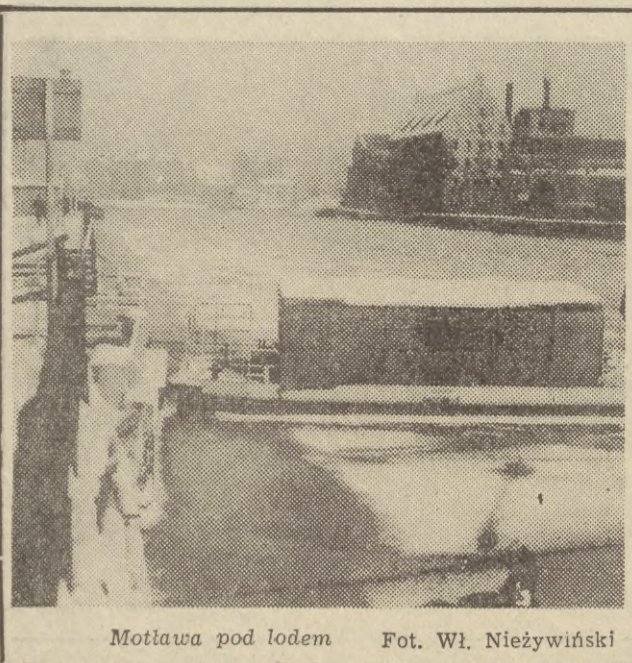
Wyimaginowanymi gośćmi w wyobraźni starców — a i w doświadczeniach — skromne ściany pokoju zamieniają w ogromną salę pałacową, co przy pomocy światła i odpowiedniego sprzętu widać bardzo zrealizowanie kulis bardzo zrealizowanie dokonanej scenografii, wspomniany już kilka wierszy wyżej Jacques Noël.

PRZEZ trzy dni gościłiśmy na scenie gdańskiej wielkich artystów z szerokiego świata, którzy

zafascynowani sztuką znanego już dobrze w Polsce Eugene Ionesco, pokazali nam jak na Zachodzie, ściślejszej we Francji, odczytuje się na scenie to, co kilkadziesiąt lat temu uważano za ekstrakt nowoczesności.

Podziwiamy ich pietyzm dla autora i jego tekstu (znaczenie to przedłużyli oba spektakle i chwilami nawet użyto), ale, z zachowaniem całego szacunku dla aktorstwa wykonawców, chętnie byśmy podyskutowali na temat słuszności stosowania stylu ich gry, zwłaszcza w tego rodzaju utworach, a także archaicznych sposobów scenograficznych itp. Dyskusja już się jednak zaczęła i to dość dawno, tylko jakby została odurczona. U nas przecież już przed laty grano w Warszawie i gdzie indziej i „Lekcję” i „Krzesa”, a w Gdańsku — „Nobis” bardzo daleko odszedł od tradycji XIX-wiecznych, od czasów, które ostatni uosabiał u nas Ludwik Solski.

Janek DULEBA



Motława pod lodem Fot. Wł. Nieżywiński

Jeszcze trochę się pomożemy ale w zamian otrzymamy w Gdańsku zmodernizowaną halę targową

Od wielu już miesięcy w walce śródmiejskiej hali targowej w Gdańsku są świadkami trwających prac remontowych i modernizacyjnych. W ubiegłym roku kapitałemu remontowi poddany był obrybny dach hali. Prace te pochłonęły milion złotych

Obecnie trwa kolejna już faza procesu modernizacji wnętrza hali: stopniowo wyłączając poszczególne partie dotychczasowych starych stoisk, przeprowadza się ich wymianę. W miejsce obskurnych niekiedy, niedojrzałych „klapowych” boksów stawia się nowe oszklone, w miarę nowoczesne boksy. Modernizują swe placówki nie tylko uspołecznione przedsiębiorstwa handlowe, ale również i prywatni właściciele stoisk: na własny koszt zakupują ujednolicone stoiska handlowe.

W najbliższych dniach nastąpi już otwarcie wyłączonej dotychczas części hali od strony ul. Pańskiej. Natomiast trwa już wyprawa z części środkowej: położone tu boksy demonstrujące się i niebawem zastąpi nowymi. Przeciwnie kraniec hali od strony ul. Lwowej gotowy być już przed świętami, tak, że klienci zaopatrywali się w

O tym wiedzieć warto

DZIS W TRÓJMIESIĘCIE

W sali SAAP w Gdańsku (Strzeżnica św. Jerzego) o godz. 18 mgr Mieczysław Widernik wygłosi odczyt pt. Powstanie i rozwój Gdyni.

W klubie MPiK w Sopocie mgr Tyszkowski wygłosi o godz. 19 prelekcję pt. Z kraju i ze świata.

Nowoczesne ujęcie teorii matematyki elektrycznej do tematu odczytu, który wygłosi o godz. 17 w sali E 47 PG prof. dr inż. Stefan Roszczyk.

O godz. 17 w I katedrze matematyki PG prof. dr M. Altman z Warszawy mówić będzie na temat nowej metody rozwiązywania zagadnienia transportowego.

Teatry

GDANSK — „Opera”, „Szołsta zona Sinobrodęgo”, g. 19. „Teatr Wielki”, „Niec na tyłku zakwatna jablonie”, g. 19. SOPOT — „Kamerálny”, „Smierlny taniec”, godz. 19. GDYNIA — „Muzyczny”, „Se-wastopoliski walc”, godz. 19.15.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Ostatni Mohikanin”, NRF, od 11 l. g. 10, 12, 14, 16; „Panie i Panowie”, w. l. od 18 l. godz. 18, 20.15; „Kamerálny”, „Szare kaczkę”, radz., od 7 l. g. 14; „Kopciuszka w potrzasku”, fr., od 16 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Czarna pantera”, „NRD, od 11 l. g. 16; „Galia”, fr., od 18 l. godz. 18, 20.15; „Piast”, „Wojna i pokój”, radz., II ser., od 14 l. godz. 16, 18, 20; „Drukarz”, „Mściciel z gór”, radz., od 11 l. godz. 16.45, 19; „Motława”, „Francja naprzód”, fr., od 11 l. godz.

15.45; „Juana Gallo”, meks., od 16 l. g. 18, 20.15; „Przyjaźń”, „Tom Jones”, ang., od 16 lat, g. 17, 20; „Gedania”, „Kaukaska branka”, radz., od 11 lat, g. 16; „Ostatni cowboy”, USA, od 14 l. g. 18, 20; „Wrzos”, „Człowiek, którego już nie ma”, USA, od 16 l. godz. 16, 18, 20; „Włókniarz”, „Leca żurawie”, radz., od 16 l. g. 18; „Zak”, „Na los szczęścia Baltazarze”, fr., od 18 l. godz. 16, 18, 20.

WRZESZCZ — „Bajka” — „Rzeka Czerwona”, USA, od 14 l. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20; „Znicz”, „Dziela Navarony”, ang., od 14 l. g. 16, 19; „Tramwajarz”, „Przedział morderców”, fr., od 16 l. godz. 16, 18, 20; „Zawisza”, „Nieznomy Wiking”, USA, od 11 l. godz. 17, 19.15.

NOWY PORT — „I Maja”, „Winnetou”, I ser., jug., od 11 l. g. 16, 18.05, 20.10.

OLIVA — „Delfin”, „Oferta matrymonialna”, w. l., od 16 l. g. 15.45, 18, 20.15.

SOPOT — „Polonia”, „Na pomoc”, ang., od 11 l. g. 15.30, 17.45, 20; „Bałtyk”, „Cztery pancerni i pies”, I ser., polski, od 11 l. g. 15.15; „Kopciuszka w potrzasku”, fr., od 16 lat, g. 17.30, 19.45.

GDYNIA — „Warszawa”, „Ostatnie polowanie”, USA, od 14 lat, g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20; „Adantio”, „Gra bez reguł”,

Tak dalej być nie może! Działać trzeba od zaraz

Lista śmiertelnych ofiar wtorkowego wypadku na kolei elektrycznej w Gdańsku powiększyła się do trzech osób, gdyż w noc z wtorku na brodzie zmarł w szpitalu 17-letni Marek Bobrowski. Życiu pozostałych nie zagraża już — zdaniem lekarzy — niebezpieczeństwo.

Niestety, wtorkowy tragiczny wypadek nie był wystarczająco groźnym sygnałem dla pasażerów, korzystających z usług kolei elektrycznej, specjalnie zaś dla młodzieży. Wczoraj zarówno w godzinach porannych jak i popołudniowych pociągi odchodziły ze stacji obwieszone podróźnikami, a młodzież jeśli już nie jechała przy otwartych drzwiach (bo i takie przypadki zanotowano) to siłą dostawała się do wnętrza, odpychając starszych.

Wydaje się, że bez postulowanych przez nas zdecydowanych kroków i to zarówno ze strony organów porządkowych, jak i kolei niewiele tu się da zdziałać. Organa porządkowe będą musiały z większą energią walczyć z plagą „winogron”, natomiast od kolei musimy domagać się energicznych kroków, zmierzających do poprawy warunków podróźowania koleją elektryczną. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że pod warunkami podróźowania rozumiani nie tylko poddawani są niebezpieczeństwu pasażerowie, ale także i sam personel.

Z TKKF-em na kuligi

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zawiadamia, że prowadzona od 1960 roku baza sportów zimowych TKKF w Szymbarku - Wieżyce przeniesiona została do Kołbuda (14 km od Gdańska). Od niedzieli 14 bm. organizowane będą kuligi, gry i zabawy na śniegu, zawody saneczkowe oraz nauka jazdy na nartach. W Kołbudzie istnieją bardzo dobre warunki dla organizacji sportów zimowych w narciarstwie i saneczkarstwie (dobry tor saneczkowy), a bliskie położenie trójmiasta znacznie zmniejsza koszty dojazdu. Zakłady pracy posiadające własne środki lokomocji będą mogły przewieźć w dwu rotacjach większą liczbę pracowników.

Dla osób indywidualnych dojazd: autobusem PIS z Dworca Autobusowego w Gdańsku o godzinach: 8.10, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30 (cena przejazdu w jedną stronę 6 zł); — koleją z dworca w Gdańsku — odjazd godz. 7.37, 8.10, 11.05, 14.55 (cena biletu 9,90 zł w jedną stronę).

Za udział w kuligach stosowana będzie odpłatność 20 zł od młodzieży w wieku od 16 lat i osób dorosłych, a dla młodzieży do 15 lat 15 zł. W cenę wliczone jest ubezpieczenie. Udział w zawodach i organizowanych na miejscu zabawach, bezpłatny. Na miejscu można będzie wypożyczyć narty i sanki w cenie 8 zł. Obiada i schłodna restauracja GS, gwarantuje wydanie normalnych posiłków według zapotrzebowania uczestników zimowego szaleństwa.

Karty uczestnictwa nabywać można we ewentualnie, piątek i soboty w Zarządzie Wojewódzkim TKKF przy ul. Kalinowskiego 5/6 w godzinach od 11-15 oraz w biurze Sport-Tourist w Gdyni. Informacja w godzinach pracy, tel. 31-53-45, w godz. popołudniowych — tel. 21-02-72.

Wypadek na statku

Wczoraj w porcie gdańskim podczas załadunku statku bałtyckiego NRF „Jonnie Marie” uległ wypadkowi jeden z dokerów Brunon K.

Został on silnie uderzony tarcia, uszona przez dźwig. Po udzieleniu B. K. pierwszej pomocy w najbliższym punkcie sanitarnym, robotnik został odwieziony do szpitala.

technicznie taboru, który umożliwia punktualne kursowanie pociągów, lecz również dokładną informację na stacjach i przystankach. Niestety, od długiego już czasu dobijamy się bezskutecznie o polepszenie informacji na trasie kolei elektrycznej, jak dotąd bez większych rezultatów. Wczoraj np. w godzinach przedpołudniowych pociąg kursował nieregularnie, na stacjach zaś brakowało informacji albo zupełnie, albo też była ona niewystarczająca. Z zasady nie podaje się przyczyn zakłóceń, przewidywanego czasu ich trwania, zaś słowo „przepraszam” w ogóle nie jest używane w słownictwie informatorów.

Wróćmy jednak do spraw porządkowych. Otóż Komenda Miejska MO m. Gdańsk (podobnie jak komendy w Gdyni i w Sopocie) mają zamiar udzielić SOK-owi oraz Kolejowej MO jak najdalej idącej pomocy w pilnowaniu porządku na stacjach i przystankach kolei elektrycznej. Funkcjonariusze MO będą wspólnie z organami SOK, Kolejowej MO i PKP starali się niedopuszczać do wyruszenia w drogę pociągów oblepionych „winogronami”.

Wydaje się jednak, że bez pomocy samego społeczeństwa oraz organizacji społecznych, specjalnie zaś młodzieżowych, nie wiele uda się zmienić. Dlatego też warto się zastanowić nad możliwościami włączenia samej młodzieży do akcji porządkowej na stacjach i przystankach w okresie największego nasilenia ruchu. Warto by może pomyśleć o stworzeniu czegoś w rodzaju Młodzieżowej Służby Ruchu, ale działającej tylko na terenie kolejowych. Poza tym do akcji tej powinno się w miarę możliwości wciągnąć też i ORMO.

Wszystkie te akcje nie dadzą jednak pełnych rezultatów do czasu stworzenia w okresach szczytowych przewozów odpowiednich warunków podróźowania. To zaś wiąże się ściśle z problemem elektryfikacji linii Śląsk — porty (przypię

Uwaga przedpoborowi w Gdyni!

Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni informuje, że w czasie od dnia 26. bm. do 17. II. przeprowadzona zostanie rejestracja przedpoborowych rocznika 1950. Obowiązkowo zgłoszenia się do rejestracji podlegają obywatele polscy urodzeni lub przebywający czasowo w Gdyni. Poborowi nie będą otrzymywali oddzielnych wezwań imiennych i winni zgłosić się do rejestracji w terminie nakazanym w obwieszczeniach.

Rejestracja zostanie przeprowadzona w lokalu Miejskiej Komisji Poborowej w Gdyni przy ul. Czolgistów 46a.

Jesieni”, 17.45 Muzyczny czwartek, 18.25 „Patrzac z boku”. OGÓLNOPOLSKIE: 12.25 Koncert estradowy, 14.00 „Od melodii do melodii”, 14.45 „Blekita sztafeta”, 15.00 Populärne suity orkiestrowe, 15.30 Dla dzieci: „Gra muzyczna nadobna”, 18.45 Melodie rozrywkowe, 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl: „Epoka Wawżow — prawdy i miły”, 19.30 Audycja dokumentalna, 20.00 Koncert symfoniczny Orkiestry PR w Krakowie, 21.40 „Melodie na dziś wieczór”, 22.10 Poezja wieków, 22.30 „Najważniejsze wydarzenia muzyczne w 1967 roku”, 23.10 Muzyka taneczna, 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 11 stycznia 1968 r. CZWARTEK 15.40 „Telespekt”, 16.55 — Dziennik 17.00 Dla młodych widzów: „EKRAN Z BRATYKIEM”, 18.00 „Nad Odra i Bałtykiem”, 18.30 Program lokalny 18.45 „Śpiewnik domowy” Stanisława Moniuszki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 — „Pod znakiem Jaskółki”, program ekonomiczny, 20.35 Teatr Kobie Szansa Siabego, Jerzy Włodan, 21.40 „Refleksje” 22.10 Dziennik

szanie prac na terenie trójmiasta) oraz prób dalszego rozłożenia nauki w godzinach rozpoczęcia pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach, gdyż jeśli chodzi o szkoły, to ze względu na istniejący w większości z nich system zmianowy, przesuwanie rozpoczęcia nauki w godzinach rannych powodowałoby automatycznie zbyt późne zakończenie, jak na młodzież, w godzinach wieczornych. Niemniej na pewno i w tej dziedzinie da się jeszcze coś aspirnąć. W każdym razie działać trzeba od zaraz, nie czekając na następne tragiczne wypadki.

W najbliższą niedzielę na Łysej Górze w Sopocie wielkie zawody dla maluchów

Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Sopocie, choć powstał niedawno, ma już na swym koncie wiele pożytecznych imprez masowych dla młodzieży i dzieci w szczególności.

Minione ferie zimowe, właśnie dzięki MOSTWiW-owi upłynęły w mieście pod znakiem ciekawych i pożytecznych imprez o charakterze sportowym. Niestety warunki atmosferyczne w tym okresie nie dawały możliwości organizowania imprez najbardziej atrakcyjnych, ale wobec tego „przerzucano” się na masowe turnieje piłki ręcznej dla młodzieży szkolnej. Brało w nich udział 146 zespołów — w

sumie 688 dziewcząt i 719 chłopców. Rozgrywki zresztą trwały nadal, a ich zakończenie finałowe przewidziane jest na 20 i 28 stycznia br.

Na uroczystości wręczenia nagród i dyplomów zwycięzcom turnieju nastąpi również wręczenie książeczki mieszkaniowej PKO ufundowanej przez MOSTWiW wychowankowi Domu Dziecka nr 2 Henrykowi Gruzic.

Ale zima obecnie już z prawdziwego zdarzenia, wobec tego czas na imprezy i sporty typowo zimowe: łyżwiarstwo, saneczkarstwo i narciarstwo. Wobec tego przed paroma dniami rozpoczęły się w Sopocie dwa kursy jazdy figurowej na lodzie dla dzieci od lat 4 do 12. Uczestniczy w nich łącznie 39-osobowa grupa chłopców i dziewcząt, stawiając swe pierwsze kroki na lodowej tafli.

Szermierka jest dyscypliną aktualną przez okrągły rok, wobec tego MOSTWiW zorganizował trzymiesięczny kurs szermierczy dla dzieci w wieku 7—12 lat. Być może amatorów zarówno na ten kurs jak i do szkółki łyżwiarstka znajdzie się więcej, wobec tego informujemy, że MOSTWiW przyjmuje dalsze zgłoszenia na analogiczne kursy. Bliższe informacje otrzymać można w ośrodku mieszkaniowym w gmachu Prezydium MRN przy ul. Kościuszki 25 II piętro pokój nr 96 w godz. 8—15.

Ale teraz-bombowa impreza w najbliższą niedzielę 14 bm. na Łysej Górze w Sopocie odbędą się wielkie zawody narciarskie dla maluchów. Uczestnicy zawodów podzieleni będą na grupy w/w wieku: dzieci do lat 5 pobiegną na dystansie 30 metrów do mety, na której czekać będą sędziowie i... paczki ze słodyczkami. Dzieci w wieku 6—7 lat będą miały do przebycia dystans 50 m, zaś 8-9-latków — dystans 75 metrów. Na mecie na wszystkich zwycięzców czekać będą słodkie nagrody. Bardzo zachęcamy rodziców, by w niedzielę wybrali się ze swymi pociechami na Łysą Górę niech dzieci próbują swych sił na deskach, albo przynajmniej popatrzą jak robią to inni ich rówieśnicy.

Trudno mówić o dalszych zamierzeniach MOSTWiW, w dużej mierze mierze zależą one właśnie od pogody, od warunków atmosferycznych. Wobec tego o innych imprezach informować będziemy czytelników sukcesywnie.

Wypadki

Na rogu ulic Marynarki Polskiej i Skłanej Huty w Łętnicy wbiegł na jezdnie 11-letni Tadeusz S. i został potrącony przez takówkę zarobkową „Warszawa” nr rej. GA 0056. Prowadzona przez Aliona L. Chłopcę doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

Autobus „San” wypożyczony z WPK GG przez Stocznice Rzecznicze, a prowadzony przez Henryka M. jadąc ul. Jedności Robotniczej na Oruni, wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku tramwajem linii 6, prowadzonym przez motorniczego Romana Sz. Kierowca autobusu, pasażer autobusu Jerzy G. oraz pasażerka tramwaju Barbara M. doznał lekkich obrażeń, a pojazdy zostały uszkodzone.

Na jezdnie ul. Kościuszki we Wrzeszczu weszła 16-letnia Henryka S. i została potrącona przez „Warszawę” nr rej. GS 0799, która prowadziła Marian O. Dziewięć doznał lekkich obrażeń.

177.000 telewizorów w województwie gdańskim

W obliczu nowego roku Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Gdańsku stawiają sobie za pierwszy cel jak najszersze i najbardziej skuteczne zabezpieczenie interesów swych klientów i to zarówno pod względem odpowiedniego nasycenia punktów detalicznej sprzedaży w szeroki asortyment telewizorów, odbiorników radiowych, adapterów, części wymiennych itp., jak i zapewnienie posiadaczom aparatów telewizyjnych i radiowych wykonania napraw.

Jak informuje nas dyrektor naczelny tego przedsiębiorstwa Zbigniew Sliwarski województwo gdańskie charakteryzuje się tym, że po Katowicach ma największą ilość w Polsce abonentów telewizyjnych. Na 1000 mieszkańców przypada u nas 128 abonentów. Posiadacze odbiorników telewizyjnych jest w woj. gdańskim 177 tysięcy.

Jak wysoka rangę stanowią wśród społeczeństwa naszego województwa aparaty telewizyjne i radiowe świadczą jeszcze i inne liczby. A więc np. w ub. roku ZURIT gdański sprzedał tych aparatów za sumę 251 milionów złotych. Sprzedano 23,5 tysiąca telewizorów, 29 tysięcy odbiorników radiowych i 14,5 tysiąca tranzystorowych odbiorników turystycznych.

Wymiana przewodów kanalizacyjnych

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przystąpiłi do kapitalnego remontu sieci kanalizacyjnej przy ul. Podwale Staromiejskie w Gdańsku. Jest to pierwszy etap prac przygotowawczych przed całkowitą przebudową tej ulicy łącznie z budową nowej poszerzonej jezdni. Ze względu na mrozy pracownicy MPWiK mają utrudnioną robotę i pierwszą zmarznątą warstwę pod brukowaną nawierzchnię muszą podgrzewać kokosownikami.

Na zdjęciu: zainstalowane kokosowniki na ul. Podwale Staromiejskie u wylotu ul. Igielniczej. Fot. Wł. Nieżywiński

ZURIT wprowadza najrozmaitsze formy sprzedaży, wśród których dużą popularnością cieszy się zbiorowy zakup tranzystorów w zakładach pracy, które poza wygodą dla swych pracowników mogą mieć z tego dodatkowy zysk, gdyż każdy 101 sprzedany w ten sposób aparat otrzymuje gratisowo rada zakładowa zakładu pracy. Nową formę sprzedaży telewizorów wprowadzono na wsi. Jeśli громада zakupi jednorazowo 20 telewizorów, ZURIT nie tylko zabezpiecza dostawę ich na miejsce, instalację aparatów w mieszkaniach i założenie anten, lecz także ofiarowuje gratisowo Prezydium GRN odbiornik radiowy z falami ultrakrótkimi. Jest to tzw. kompleksowa usługa, której dokonano już m. in. w gromadzie Nowa Karczma w powiecie kościerskim.

Drugim działem działalności ZURIT-u są usługi. W ub. roku przedsiębiorstwo dokonało napraw 181 tysięcy telewizorów i 66 tysięcy aparatów radiowych za sumę 36,5 tys. złotych. Województwo nasze dysponuje 73 punktami napraw z czego 45 proc. znajduje się w trójmieście. Ponadto działają również ruchome ekipy naprawcze — 7 w różnych powiatach województwa i 5 w trójmieście. ZURIT wiele uwagi poświęca kwalifikacjom swoich pracowników świadczących usługi. Za zasadę przyjęto, że naprawami telewizorów mogą zajmować się jedynie specjaliści po studiach lub technicznych kwalifikacjach, inni zaś naprawiają radioodbiorniki. Niektóre punkty usługowe w trójmieście przyjmują naprawy specjalistyczne — samochoodowych odbiorników radiowych i tranzystorów.

Nowością, która wprowadzona będzie jeszcze w tym miesiącu, jest otwarcie przy ul. Sobótki we Wrzeszczu specjalnego punktu informacji. Będzie on informował klientów ZURIT-u o usługach, a także i o tym, gdzie i jakie odbiorniki radiowe, czy telewizyjne można aktualnie nabyć. Radioamatorom udzielana tu będzie bezpłatna porada techniczna, można będzie także, również nieodpłatnie badać tu lampy.

Jeśli faktyczna działalność placówek ZURIT-u pokrywać się będzie z zapowiedziami i oświadczeniami dyr. Sliwarskiego, wówczas na pewno klienci tego przedsiębiorstwa nie będą mieli powodów do narzekań. (czes.)

